

# Polak, Niemiec, Ślązak... mieszkańcy Ziem Odzyskanych

- Scenariusz lekcji nr 3 -

## Autor

Dr Bartłomiej Janicki – nauczyciel historii w Zespole Szkół TAK im. Ireny Sendlerowej.

## Cele lekcji

Poznanie sytuacji repatriantów osiadłych na Śląsku Opolskim, uświadomienie problemów społecznych i politycznych wynikających ze zmiany granic państw, kształcenie umiejętności pozyskiwania informacji z różnych źródeł.

## Środki dydaktyczne

Dane statystyczne, fragmenty pamiątek, fragment filmu dokumentalnego *Tutaj możecie sobie mieszkać* (reż. Beata Malisziewicz).

## Metody

Pogadanka, praca w grupach, analiza danych statystycznych, analiza tekstów źródłowych.

## Czas

2 x 45 minut

# \* Tutaj \*

możecie sobie mieszkać

## Scenariusz lekcji

1. Przypomnij informacje na temat sytuacji geopolitycznej Polski po II wojnie światowej.

2. Wyemituj fragment filmu *Tutaj możecie sobie mieszkać* (od 39. minuty). Przypomnij znaczenie pojęcia *autochton*.

3. Zaprezentuj uczniom dane statystyczne dotyczące ludności zamieszkującej Opole w 1933 r., w latach 1945-46 oraz w roku 1950 (załącznik nr 1, nr 2 i nr 3). Niech uczniowie przeanalizują dane i zastanowią się nad przyczynami i skutkami zmian zachodzących w strukturze narodowej Opola.

4. Wprowadź pojęcie *Ślęzak* i przedstaw uczniom problematykę tożsamości narodowej tej mniejszości.

5. Podziel uczniów na grupy i rozdaj im teksty źródłowe (załącznik nr 4) – fragmenty pamiętników spisanych przez ludność zamieszkującą Śląsk Opolski w 1945 r. Poleć uczniom:

- zapoznać się z treścią tekstów
- wskazać, do jakiej nacji zalicza się autor danego tekstu

Następnie przedstawiciele każdej grupy odczytują głośno swój tekst. Uczniowie analizują teksty źródłowe, np. określają:

- jak początkowo postrzegali się wzajemnie ludzie odmiennych narodowości?
- czego się obawiali?
- czy ich obawy znalazły odzwierciedlenie w faktach?
- jakie emocje towarzyszyły Polakom opuszczającym Kresy Wschodnie?
- czy repatrianci czuli się komfortowo w nowych domach na Ziemiach Odzyskanych?
- czy repatrianci zastali na Śląsku to, co im wcześniej obiecywano?

# \* Tutaj \*

możecie sobie mieszkać

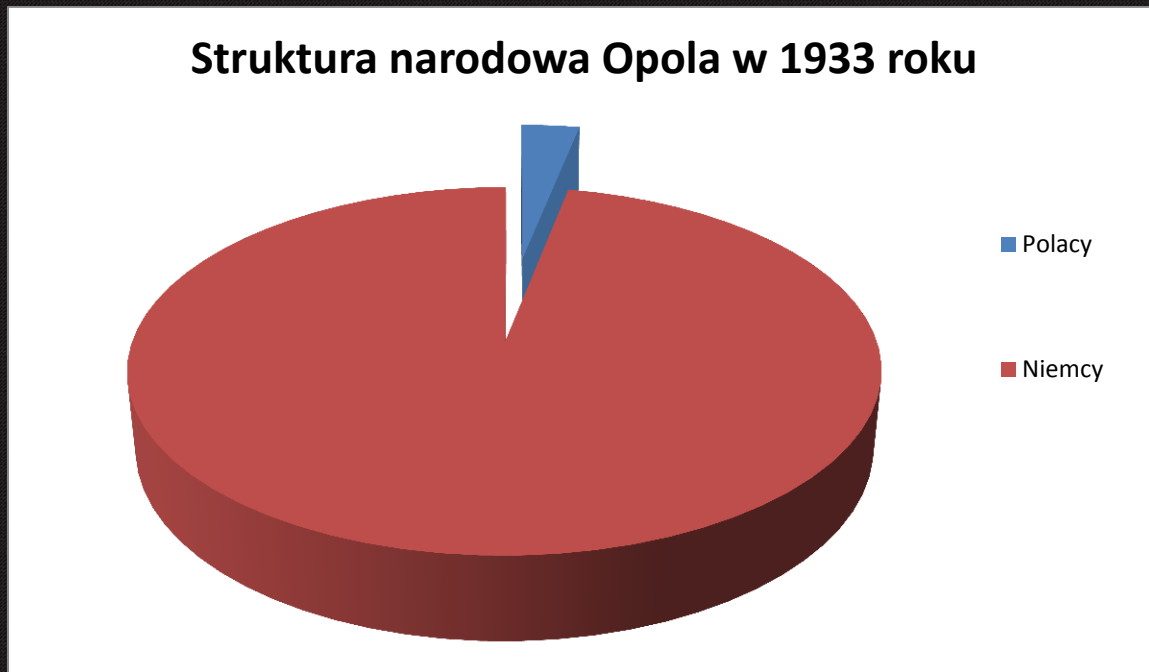
- jak dzieci przystosowywały się do trudnej sytuacji społecznej?
- gdzie repatrianci odnajdywali ślady polskości na Śląsku?

5. Zapytaj uczniów o wady i zalety sytuacji, w której po zakończeniu wojny obok siebie mieszkają przedstawiciele różnych narodowości. Po krótkiej dyskusji przeprowadź z uczniami quiz (załącznik nr 5).

6. Oceń pracę uczniów.

× **Tutaj** ×  
możecie sobie **mieszkać**

Załącznik nr 1. Struktura narodowa Opola w 1933 r.



Źródło: W. Lesiuk, *Ludność Opola i jej struktura*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziewulski, F. Hawranek, Opole 1975, s. 264.

\* **Tutaj** \*

możecie sobie **mieszkać**

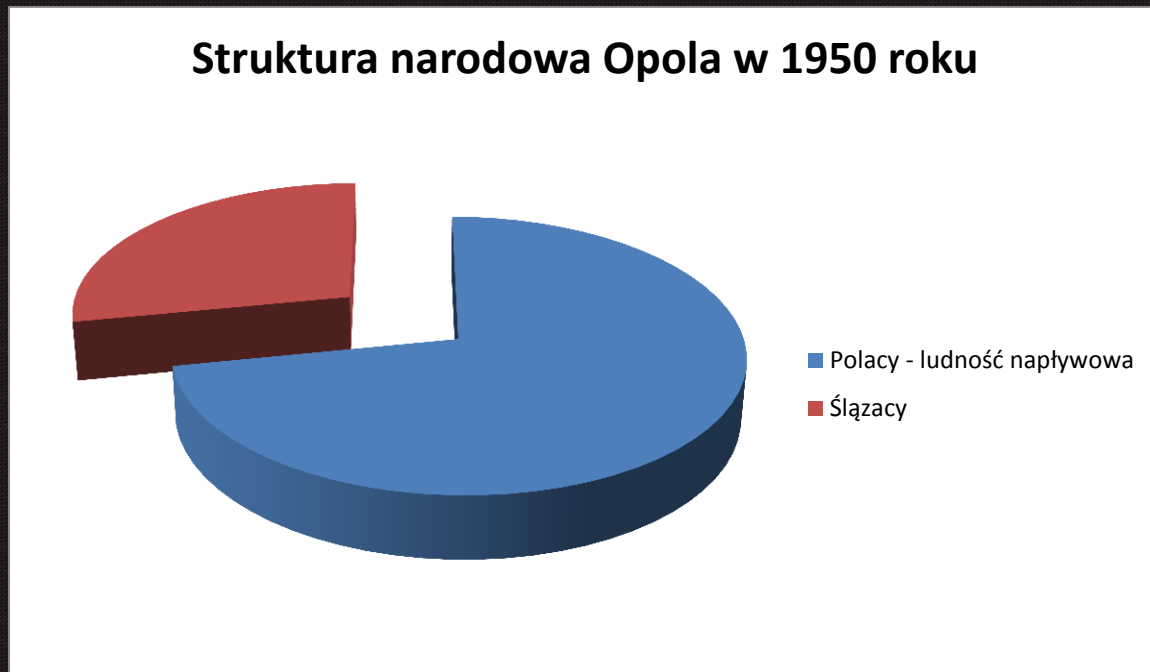
Załącznik nr 2. Ludność Opola w latach 1945-1946.

Miesiące	Polacy				Niemcy	Inne narodo- wości	Ludność ogółem
	razem	z tego:					
		polska ludność rodzima	repa- trianci	przesie- dleńcy <sup>a</sup>			
<b>1945</b>							
maj	3 985	2 406	391	1 188	54	3	4 042
czerwiec	8 289	3 659	1 012	3 618	326	6	8 621
lipiec	13 292	4 087	4 651	4 554	594	25	13 911
sierpień	17 773	5 116	6 524	6 133	627	27	18 427
wrzesień	22 676	6 442	8 684	7 550	675	39	23 390
październik	26 580	7 111	10 709	8 760	717	60	27 357
listopad	27 986	7 268	11 413	9 304	741	44	28 771
grudzień	30 118	7 512	12 674	9 932	736	38	30 892
<b>1946</b>							
marzec	33 115	7 645	13 999	11 471	707	33	33 855
lipiec	37 922	7 604	17 328	12 990	304	45	38 281
wrzesień	39 596	7 929	18 424	13 243	103	39	39 738
grudzień	39 955	8 106	18 352	13 497	42	48	40 045

Źródło: Z. Kowalski, M. Lis, *Lata Odbudowy*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziejulski, F. Hawranek, Opole 1975, s. 418.

× Tutaj ×  
możecie sobie mieszkać

Załącznik nr 3. Struktura narodowa Opola w 1950 r.



Źródło: Z. Bereszyński, *Opole polskie* [w:] *Opole. Dzieje i tradycja*, red. B. Linek, K. Tarka, U. Zajączkowska, Opole 2011, s. 142.

# \* Tutaj \*

## możecie sobie mieszkać

### Załącznik nr 4. Fragmenty wspomnień ludności Śląska Opolskiego z 1945 r.

I.

*Gdy zimą 1945 roku wojna dobiegała końca, miałam niespełna 6 lat. Jednak pamiętam wiele chwil z tamtego czasu. Ojciec był w niewoli radzieckiej, a matka z szóstką dzieci i podręcznym bagażem uciekała wozem zaprzężony w parę koni przed frontem na Zachód. Przejechaliśmy w ten sposób dużą część Czech, razem z nami jechało jeszcze około dziesięciu takich wozów. Dotarliśmy aż do czesko-niemieckiej granicy, do miejscowości Moldau, ale tam okazało się, że dalsza ucieczka jest niemożliwa. Most graniczny był bowiem zbombardowany [...]. Wróciliśmy do naszej wsi, do Poręby. Tu czekała na nas zła wiadomość. Dowiedzieliśmy się, że w naszym dwudziestohektarowym gospodarstwie są już Polacy. Nie wiedzieliśmy dokąd się udać. W biedzie pomogły nam zakonnice i przygarnęły do siebie. Żyliśmy u nich około dwóch lat. Nastaly dni głodu i upokorzeń. Jedzenie dostawaliśmy od życzliwych ludzi ze wsi, nie było tego wiele, bo wszędzie panował głód. Po ośmiu miesiącach ojciec wrócił z niewoli, ale nasza udręka nie skończyła się. Nawiedzali nas ubecy, którzy szukali ojca, twierdząc, że jest on niemieckim wywrotowcem. Nawet nie wiedzieliśmy co to może znaczyć.*

Źródło: P. Hadasch, *Dziękuję bardzo*, Gliwice 1995, s. 93.

II.

*Mieliśmy stanąć przed komisją weryfikacyjną. Jeśli komisja orzeknie, że mówimy po polsku, wówczas nie wywiozą nas do Niemiec [...]. Nastal czas wytężonej nauki języka. Nadszedł ów sądny dzień. Komisja stwierdziła, że jesteśmy Polakami. Wróciliśmy na nasze gospodarstwo. Gdy weszliśmy na podwórze, naszym oczom przedstawił się smutny widok; prawie wszystko było wykradzione.*

Źródło: E. Dmitrow, *Przymusowe wysiedlenia Niemców w polskiej opinii publicznej 1945-1948*, [w:] *Kompleks wypędzenia*, red. W Borodziej, A. Hajnicz, Kraków 1998, s. 120.

III.

*Między nami a rodziną Klośe stosunki układały się bardzo dobrze, Zarówno oni, jak i my doznaliśmy wiele wojennej biedy, a to ludzi bardzo zbliża. Ponadto pani Klośe była Ślązacczką [...] i mówiła zarówno po niemiecku, jak i po Śląsku. Gdy trzeba było służyła nam jako tłumaczka. Nie wszędzie było tak dobrze jak u nas. W naszej wsi oprócz Niemców mieszkali Polacy z różnych stron – z Tarnopolskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i po części osadnicy z okolic Pilicy koło Olkusza. Stosunek Polaków do Niemców był bardzo różny [...].*

Źródło: P. Hadasch, *Dziękuję bardzo*, Gliwice 1995, s. 110-111.

# \* Tutaj \*

## możecie sobie mieszkać

### IV.

*W 1945 roku, jako siedmioletnie dziecko przyjechałem wraz z rodzicami ze Lwowa do Opola. Zamieszkaliśmy na Zaodrze, w dużej kamienicy przy ulicy Miczurina 4, która wówczas nazywała się św. Jadwigi. Początkowo czuliśmy się tam źle. W samym domu mieszkało sześć repatrianckich rodzin z różnych środowisk, natomiast na górze, na poddaszu gnieździła się rodzina niemiecka. Składała się ze starszej pani, wdowy Julii Klein, jej trzech córek, z których najstarsza, Ilse Pawlas, miała męża i dwoje małych dzieci – Gerharda i Ilonkę. W siedmoro zajmowali jeden pokój i małą kuchnię.*

*Od samego początku stosunki między nami układały się dobrze. Ponieważ Niemcy nie znali języka polskiego, my zaś niemieckiego, często powstawały zabawne sytuacje. Mimo wielu różnic zaprzyjaźniliśmy się serdecznie. Obydwie rodziny pomagały sobie nawzajem czy to pożyczając jakieś sprzęty domowe, drobne sumy pieniędzy, czy też robiąc zakupy. Ponieważ w niemieckiej rodzinie było troje dzieci, czyli tyle samo co u nas, szybko dobraliśmy się w pary. Brat zaprzyjaźnił się z Gerhardem, moja siostra Halinka z Ilonką, a ja z niewiele starszą ode mnie Ewą. Wiąże mnie z nią wiele wspomnień z tamtych lat. Czasy były ciężkie i starałyśmy się w różny sposób trochę zarobić. Pamiętam, jak zimą brałyśmy sanki i udawałyśmy się na Dworzec Główny. Tam słuchałyśmy, jakim językiem posługują się obładowani tobołami przyjezdni. Jeśli mówili po niemiecku, podchodziła do nich Ewa i proponowała przewiezienie bagażu za drobną opłatą. Jeśli mówili po polsku, ja przeprowadzałam pertraktacje. Zarobione pieniądze dzieliłyśmy równo między siebie. Wracając z dworca do domu, zbierałyśmy po drodze węgiel, który woźnicom spadał z furmanek. Nieraz zbierałyśmy pokaźny worek. Wróciwszy do domu, siadałyśmy na schodach i dzieliłyśmy zawartość [worka] na dwie równe części. Nieraz zdarzało się, że jakiś kawałek był znacznie większy od innych. Ewa dawała go wówczas mnie, ja natomiast uważałam, że to ona powinna go dostać. [...]*

Źródło: P. Hadasch, *Dziękuję bardzo*, Gliwice 1995, s. 110-111.

### V.

*W tej wsi, prawie na każdym domu, widnieje na ścianie napis, kredą lub farbą: „Dom zajęty przez Polaka” [...]. Zmęczeni podróżą wkraczamy do nieznannej zagrody [...]. Pierwsze swe kroki mama kieruje do mieszkania. Tu znajdujemy niesamowity bałagan. W każdej izbie pełno słomy, pierza i końskiego nawozu. Niewiele zostało mebli. Te, co pozostały też są poniszczone [...].*

*W pierwszych dniach naszego pobytu robimy porządki w mieszkaniu i obejściach gospodarskich. Nie bardzo nam to wychodzi, gdy spotykamy się z sąsiadami. – „To przecież nie nasze” – powtarzają niektórzy. „A co będzie, jak tu wrócą Niemcy?”. Te i inne pytania zaprzętały ludziom głowy. Chodzą po zagrodach sąsiadów, oglądają wszystko i nic nie robią. Niekiedy siedzą na swym podwórku i nie wiedzą, od czego tu zaczynać. – „Tu wszystko insze niż u nas” – powiada Jan Garbowski z Jamna.*



# *\* Tutaj \** *możecie sobie mieszkać*

Źródło: H. Lech, *Zatrzymane w pamięci*, [w:] B. K. Kubis, *Losy Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich II RP (1944-1945)*, Opole 2011, s. 157-158.

## VI.

*Przy stacji kolejowej w Rokitnie panował ogromny ruch. Mieszkańcy Staryk i innych wsi ładowali resztki ocalonego mienia do wagonów towarowych. Niektórym ocalała krowa, koń lub prosię, innym pozostało parę kur i pies. Tu i ówdzie ładowano stare wiejskie meble. Wielu nie posiadało nic do ładowania [...].*

*Pod wieczór kolejarze zaczęli nawoływać do wsiadania. Atmosfera nie do opisania. Lada chwila i opuścimy na zawsze swą rodzinną ziemię. Próbowano żartować, ale nic tych żartów nie wychodziło. [...] Przed zachodem słońca pociąg ruszył na zachód. Wtedy Jan Rudnicki, w swym wagonie zaintonował znaną wszystkim pieśń: Góralu, czy ci nie żal... Szybko podchwyciły ją wszystkie wagony, śpiewał cały pociąg. W takt stuku kół, wśród wołyńskich lasów i pól, płynęła pożegnalna pieśń. Pociąg gnał przez znajome pola i lasy, przeciąggle pogwizdywał i posępnie dudnił kołami. Powoli śpiew ustawał. Ludzie milkli, chwytając ich za serce nostalgia, a majowe słońce kryło się powoli za konarami drzew. Wielu z nas miało łzy w oczach. Zostawiliśmy tu kawał życia, zostawiliśmy na cmentarzach swoich najbliższych [...]. Strasznie głupio było w tym czasie udawać bohatera.*

Źródło: H. Lech, *Zatrzymane w pamięci*, [w:] B. K. Kubis, *Losy Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich II RP (1944-1945)*, Opole 2011, s. 151.

## VII.

*Zastano tu kilka rodzin, które nie wykonały rozkazów niemieckich i nie opuściły swoich domów, gdy nakazano im uciec. Pierwsze spotkania z autochtonami i miłe rozczarowania. „Niemcy” rozmawiają po polsku. Mało tego, udzielają nam rad i pomocy. Starsza ludność podchodzi do autochtonów z pewną rezerwą, dzieci zaś znajdują natychmiast wspólny język. Bawią się ze sobą i zaczynają się odwiedzać. Różnią się tylko ubiorami i mową. Te z Wołynia latają boso i są ubrane w płócienne koszule i portki, tamci są obuci i przyzwoicie ubrani. Jedni zaciągają wschodnim akcentem, drudzy śląską gwarą, ale rozumieją się między sobą doskonale. Ogromne wrażenie wywarły na mnie polskie napisy na cmentarnych nagrobkach i polskie nazwiska.*

Źródło: H. Lech, *Zatrzymane w pamięci*, [w:] B. K. Kubis, *Losy Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich II RP (1944-1945)*, Opole 2011, s. 158-159.

# \* Tutaj \*

możecie sobie mieszkać

Załącznik nr 5. Quiz (poprawne odpowiedzi pogrubiono).

1. Z jakiego języka wywodzi się słowo „amen”?

- a) łacińskiego      b) greckiego      c) **hebrajskiego**

i co ono oznacza?

- a) wierzę  
b) znaczenie niewyjaśnione  
c) **niech tak się stanie - potwierdzenie wiary w prawdę tego, co zostało powiedziane**

2. Skąd pochodzi tradycja bożonarodzeniowego drzewka-choinki?

- a) z **Niemiec**      b) z USA      c) z Ukrainy

3. Wiele potraw ma dwuczłonowe nazwy, które wskazują z jakich części świata się wywodzą.

Jakie są:

- pierogi?      **ruskie**
- barszcz?      **ukraiński**
- chłodnik?      **litewski**
- żurek?      **śląski**
- knedle?      **czeskie**

4. Z jakiego kraju pochodzą dobrze znane nam tańce?

- polka:  
a) ze Słowacji      b) z Polski      c) **z Czech**
- kozak:  
a) od Tatarów      b) **z Rosji**      c) od Ormian

# \* Tutaj \*

możecie sobie mieszkać

5. Z jakiego kraju pochodzi karciana gra „skat”?

- a) z Czech                      b) z Niemiec                      c) ze Słowacji

6. „Janosik” występujący w folklorze polskiego Podhala, znany jako góralski rozbójnik oraz obrońca uciśnionych jest bohaterem ludowym jakiego kraju?

- a) Słowacji                      b) Polski                      c) Ukrainy

7. Z jakiego kraju pochodzi potrawa kutia?

- a) z Ukrainy                      b) z Rosji                      c) z Litwy

8. „Prima aprilis” przeszedł do zwyczajów polskich z jakiego kraju?

- a) z Niemiec                      b) z Grecji                      c) jest zwyczajem wyłącznie polskim

Quiz pochodzi z „Podręcznika dla prowadzących lekcje na temat mniejszości narodowych i etnicznych”, Stowarzyszenie „Jeden świat”, Poznań 2004.